

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja administracja w Grudziądzu ul. Tichowicza 1. Telefon 11. — Ciepła redakcja w Toruniu ul. Św. Ducha nr. 11. — (cała cześćowa P. K. O. Poznań nr. 20747) Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 66.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, wtorek, dnia 20 marca 1928 r.

Rok IV.

Uroczyste obchody ku czci Marsz. Piłsudskiego

W Warszawie.

Warszawa, 18. III. (PAT.) W dniu dzisiejszym ludność stolicy składała hołd swój z okazji imienin Prezesa Rady Ministrów i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Urządzone z inicjatywy Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski oraz staraniem lokalnego Komitetu Obywatelskiego w różnych punktach miasta, akademie cieszyły się niebywałą wprost frekwencją gromadząc wielotysięczne tłumy publiczności pragnące zamaniestować swe gorące uczucia i przywiązanie do Marszałka.

Akademie w Filharmonii zaszczylił swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej, który przybył w towarzystwie adjutanta pułkownika Zahorskiego, zastępcy szefa Kancelarii Cywilnej Markowskiego i adiutanta przybocznego rtm. Jurgielewicza. Na akademie przybyli również przedstawiciele duchowieństwa kół dyplomatycznych, wojska, oraz sfer naukowych i prasy. Dłuższe okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Gorecki.

Jednocześnie odbyły się akademie w salach Colosseum, Cyrku i Ratuszu. Przemówienia wykłosili m. in. prof. Sujkowski i prof. Makowski. Produkcje artystyczne dopełniały całości programu.

Już w godzinach przedpołudniowych nadeiagać zaczęły do Belwederu tłumy z różnych dzielnic miasta celem złożenia hołdu i życzeń imieninowych dośtojnemu Solenizantowi. Około godz. 2, po południu wyruszyły w kierunku siedziby Pierwszego Marszałka liczne pochody uczestników poszczególnych akademii. Wkrótce dziedziniec belwederski wypełnił się szczerze tłumami obywateli stolicy wznoszących niemiłkące okrzyki na cześć p. Marszałka Piłsudskiego. Najwyższy wprost entuzjazm zapanował wśród zebranych w chwili ukazania się w oknie pałacu p. Marszałka. Wyciągnęły się ku niemu ręce, obnażyły głowy, a z tysiącznych piersi wyrwał się okrzyk: „Niech żyje!“. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Żywiłowa ta manifestacja serdecznych uczuć i czei dla P. Marszałka Piłsudskiego trwała kilka godzin. Przyłączały się coraz to nowe delegacje przybywające z peryferji miasta i prowincji.

Wieczorem oddali P. Marszałkowi swój hołd oddziały wojskowe stacjonowane w Warszawie. Z różnych ulic miasta nadeiagały oddziały wojskowe kierując się nasamprzód do komendy miasta a stąd do Belwederu.

W Krakowie.

Kraków, 18. III. (PAT.) W związku z uroczystościami z okazji Imienin p. Marszałka Piłsudskiego, odbyła się dzisiaj o godz. 18-ej w południe w sali Starego Teatru uroczysta akademja, na którą przybyli przedstawiciele władz z wojewódą Daréwskim na czele, prezydent miasta, senatorowie i posłowie ziemi krakowskiej, przedstawiciele wojska z dow. O. K. V gen. Wróblewskim, przedstawiciele Uniwersytetu Jagiellońskiego, Przysposobienia Wojskowego, Konsulatów: francuskiego, niemieckiego, czechosłowackiego, węgierskie-

go, oraz liczna publiczność. Akademje zagał prof. Estreicher podkreślając znaczenie osoby p. Marszałka Piłsudskiego dla Narodu Polskiego. Następnie przemawiał delegat młodzieży Ostrowski o stosunku młodzieży do Marszałka Piłsudskiego. Po p. Ostrowskim zabrał głos poseł ziemi krakowskiej p. Pochmarski, który w zakończeniu swego przemówienia wezwał do zbierania składek na budowę domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach jako pomnika zwycięstwa walki o niepodległość.

Uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę 20 pp. hymnu narodowego.

W Poznaniu.

Poznań, 18. III. (PAT.) Uroczystości ku czci Prezesa Rady Ministrów p. Marszałka Piłsudskiego z okazji Jego Imienin rozpoczęły się w Poznaniu w niedzielę przedpołudniem i miały przebieg bardzo podniosły. Punktem kulminacyjnym było nabożeństwo na Placu Wolności. Ołbrzymi Plac Wolności wypełnił się oddziałami wojskowymi wszystkich rodzajów broni z całego garnizonu poznańskiego, organizacji Przysposobienia Wojskowego, Powstańców i Wojaków, Strzelców Związku Legionistów itd. Dookoła placu oraz na przyległych ulicach zgromadziły się tłumy publiczności. Po mszy św. przemówił gen. Dzierżanowski, wznosząc w zakończeniu okrzyk na cześć p. Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk ten powtórzyły tłumy z entuzjazmem.

Po uroczystości na Placu Wolności udali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych na plac pod zamek dla odebrania defilady załogi poznańskiej. W południe odbyła się w sali kina „Metropolis“ uroczysta akademja ku czei p. Marszałka Piłsudskiego, urządzona staraniem organizacji urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych. Po południu odbył się na Placu Wolności koncert orkiestry reprezentacyjnej Poznania, również odbyły się rozmaite imprezy sportowe organizowane przez centralną Szkołę gimnastyczną i sportowe organizacje. Uroczystość dzisiejsza zakończyła się capstrzykiem wszystkich oddziałów wojskowych z orkiestrami.

W Toruniu.

Toruń, 18. 3. W związku z uroczystościami z okazji Imienin p. marszałka Piłsudskiego, odbyła się w dniu 18 bm. o godz. 1.30 w południe w sali Teatru Miejskiego uroczysta akademja urządzona staraniem koła Tow. Wiedzy Wosjk. i Rodziny Wojsk. Widownię teatru wypełniło do ostatniego miejsca społeczeństwo, zarówno cywilne jak i wojskowe oraz przedstawiciele miejscowych władz z p. wojewódą Młodzianowskim, wicewojewódą dr. Seydlitzem, dow. korp. gen. Berbeckim, prezesem Rady miejskiej Antczakiem, prezydentem miasta Boltem, wicestarostą krajowym dr. Zelenkim na czele. Na scenie pięknie udekorowanej zielenią ustawiono na tle białego orła portret p. marszałka, przed którym płonął znicz. Akademje zagał dow. korpusu gen. Berbecki, który w krótkich żołnierskich słowach skreślił osobę p. marszałka Piłsudskiego jako pierwszego obywatela i najwierniejszego syna Ojczyzny, wznosząc na zakończenie okrzyk na jego cześć, który zebrani trzykrotnie powtórzyli; orkiestra odegrała hymn narodowy. Na-

stępnie przemawiał por. Laurentowski, który w pięknym przemówieniu nakreślił historje osoby p. marszałka Piłsudskiego jako wielkiego męża stanu, składając w końcu w imieniu korpusu oficerskiego hołd i życzenia dla swego ukochanego wodza. Orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę. Po przemówieniu nastąpiła część koncertowa, na którą złożyły się deklamacje artystów teatru miejskiego, śpiew solowy, kwartet muzyczny i popisy orkiestry symfonicznej 63 pp.

Wieczorem o godz. 7 odbył się przez ulice miasta capstrzyk trzech orkiestr wojskowych przy udziale organizacji P.W. Wieczorem o godz. 8-ej odbyło się w teatrze miejskim galowe przedstawienie, na którym odegrano 3-aktowy dramat Sie-roszewskiego pt. Bolszewicy, tem byli również obecni przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych.

Niemiecki plan wojny z Polską

Berlin, 18. III. „Korespondencja pokoju i porozumienia“ nr. 46 podaje sensacyjny artykuł, w którym stwierdza, że na Bendlerstrasse w Berlinie, t. j. w ministerjum Reichswehry przygotowują oddawna wojnę z Polską. Kilku wybitnych sztabowców niemieckich opracowało plany, zmierzające do rozbicia prawego skrzydła wojsk polskich na wypadek wojny. Po rozbiciu tego skrzydła eskadra aeroplanów zaatakuję miasta leżące za frontem. Fachowcy wojsk niemieckich spodziewają się uzyskać bezpośrednie połączenie z Prusami Wschodnimi przez Gdańsk, przyczem miała by się rozegrać decydująca bitwa na froncie Pila—Białystok. W ministerjum Reichswehry obliczono, że Polska mogłaby obstawie podwójny front 1200 km długości. Znanv polityk niemiecki, baron von Rheinhaben, w książce p. t. „Od Wersalu do wolności“ usiłuję przedstawić rozbrojenie Niemiec pisząc, że Polska na wypadek wojny mogłaby przypuszczalnie wystawić 2-miljonowa armję tak, że na jeden kilometr frontu przypadłoby około 1500 ludzi, będących na stopie wojennej. Niemcy zaś, gdyby posiadały tylko legajna 100-tysięczną armję Reichswehry, mogłby wystawić 83 żołnierzy na 1 km frontu. Dalej „Korespondencja pokoju i porozumienia“ cytuję opinię niemieckiego fachowca wojskowego z pism „Militaer Wochenblatt“ nr. 23 roku 1927, który podaję następujące zestawienie: Na 1 km frontu Polacy wystawia 8 koloniotów, po stronie niemieckiej — 0.02 armaty. Po stronie polskiej na 1 km frontu przypadnie jedna lekka armata, po niemieckiej zaś — 0.24 itp. „Korespondencja pokoju i porozumienia“ uważa cyfry te za nieodpowiadające rzeczywistości, gdyż Niemcy posiadają potajemnie znacznie więcej armat, amunicji, kulomiotów, czołgów, aeroplanów, materiałów chemicznych i wiele jeszcze innych materiałów wojennych. Pismo to ostrzega przed wojowniczością nowoczesnych Niemców i zwraca uwagę na zbrodnię jaką popełniają oficerowie niemieccy, którzy myślą o tajnych zbrojeniach przeciwko Polsce. Zaznacza jednak, że Niemcy spotkałaby klęska, podobnie jak pod Canne, gdyż Polacy mają do Berlina tylko 150 km, podczas gdy Niemcy do Warszawy mają 300 km.

W dniu Imienin Wodza Narodu.



STANISŁAW JASIŃSKI.

Józefowi Piłsudskiemu.

Cześć Ci za zapal i naszą dumę o Tobie,
za posiew krwi w Ojczyźnie... za czynów stal...
za sztandar zwycięski na wroga grobie,
za poszept wichru... i pogwar tal!...

Cześć Ci, o Wodzu! za pieśń i tęsknotę,
za natchnień wielkich Oredzie,
za wolności słońce złote!...

— Cześć Ci w domu... w Ojczyźnie... wszędzie,

gdzie wstęgi swoje toczy Wisła, Bug i Warta,
gdzie Styru zatoki szemrzą głuche pacierze...
od Karpat, kędy dziejów odwrócona karta
podana była Tobie do napisu, Brygadjerze!

Cześć Ci — o cześć, Wodzu! O Tobie hetmańska
duma w ludzkiej

za wielkie z narodem przymierze!...

Zmartwychwstanie Polski w Twoim trudzie,
cześć Ci przeto, Brygadjerze!...

Za odzew serc... pragnienie dusz... za słowa czar,
za szczęścia uśmiech w nowej wierze...
za orli lot... i za Polski dar...

cześć Ci, Wodzu Brygadjerze!...

Na pozycji, dn. 19 marca 1916.

O zbiorowej pracy.

Przemówienie Józefa Piłsudskiego,
wygłoszone przed fonogramem w Sulejówku
zimą 1926 r.

Człowiek jakoby ujarzmił żywioły, żywioły nie jego ręką wytworzone na naszym padole płaczu. Żywiołów dawniej liczone zaledwie kilka, ale liczba ich rośnie, prawie z roku na rok. Zaprzęga je człowiek do roboty, jak jakie woly robocze; woda więc obraca koła, słońce ogrzewa pola, elektryczność pracuje we wszystkich kierunkach, ogień

daje ciepło. Powtarzam: woly robocze czyni z elementów człowiek i dumny jest z tego, że dzieło nie swoje opanował i zmusił do niewolniczej roboty dla swojej jedynie wygody. Lecz nie spostrzega, że żywioł będący w codziennej robocie, może mu i kłębki zadawać. Rozszalałe powodzie — słońca pożogi, spalające pola — ogień niszczący miasta i wioski — pioruny z nieba bijące — grad i powietrze — trzęsienia ziemi — czyż nie są dostatecznym powodem do większej skromności człowieka w stosunku do żywiołów?... A jednak jest żywioł nie boski, lecz ludzki (może dlatego człowiek tak mało go szanuje) żywiołem tym jest praca, praca ludzkich mózgów, praca ludzkich mięśni. Dzieje ludz-

kie w całych tysiącleciach — wszystko to co nazywamy kulturą, są właściwie przetworem tego ludzkiego żywiołu człowieczej pracy. A człowiek zamiast być dumny z opanowania tego, co może opanować — chce być dumny z opanowania żywiołu nie swego — żywiołu boskiego. Specjalnie człowiek nie chce szanować największej potęgi swego żywiołu: pracy zbiorowej, chociaż ta właśnie największe cuda tworzy. Zdaniem moim, zasadniczym postulatem szacunku, jest zawsze umowa i lojalne jej dotrzymanie. Umowa polega na warunkach, które wzajemnie się stawiają. Czy stróż, zamiatający ulicę, czy minister rządzący krajem, czy stolarz obracający heblem, czy profesor wykładający w wyższej szkole — dla wspólnej pracy z innymi warunki stawia, warunki przyjmuję. I gdybyż wzajemnie, lojalnie je dotrzymywano, jakżeby inaczej życie wyglądało! Drugim podstawowym postulatem jest szacunek dla instrumentu pracy. Instrument bowiem nieszanowany, kaleczy, lub efektu nie daje. Wobec tego, że mam przed sobą instrument pracy właśnie, z martwego i żywego człowieka złożony, chcę go lojalnie szanować. Warunkiem umownej pracy jest: czas, który już mi mówi: dość.

STANISŁAW JASIŃSKI.

Z cyklu: Fragmenty frontu...

Idziemy... tuman pyłu wciska się w usta, ten i ów na oczy już nie patrzy, wżarł mu się w nie pył, pełno go na ogorzalych twarzach; włosy... włosy formalnie białe — całe wojsko jak jeden tuman kurzu i jak ta święta polska ziemia, jak ta cała droga... Śmiech wtóruje turkotowi wozów: śmiech i bezmyślne przekleństwa słychać w artylerji, to idzie nasza kolumna amunicyjna. Wleka się armaty, wylaniają się z kurzawy, z pyłu, chyląc gardziele jakby zawstydzone ku tej samej ziemi. Jeszcze kilkunastu ułanów pędzi... już nas minęli, tylko kurz ich osłonił... Idziemy, już minęliśmy wojska „sprzymierzone“, cały tren zgiełkliwy — mijamy się wśród żartów, a Niemcy wołają nam czerpać z głębiej zgodnym chórem: „Hoch, hoch!“... „Niści niści niech żyją!“ „Brawo... hoch!“... Idziemy, bo nam spieszą. Tłok, że choć pięściami się rozpięraj. Z jednej dawnej drogi na Ożarów, jest ich już cztery, a teraz robią piątą, droga obok drogi.

„Stój!“ Kolumna staje za kolumną, jeszcze jedna komenda i druga... spoczynek. Obiad w polu; a to wieś tuż — jeno tam, za te wieś poszli ułani i jeden pułk, a my tu, jako re-

zerwa... Po obiad — i już kuchnie w obleżeniu: a tam wokoło, hen, jak tylko okiem sięgnąć, wzdłuż całego frontu pożary, unoszą się dymy; to Moskale, cofając się, palą cały nasz dobytek — a więc płoną sterty zboża, paszy, słomy, całe wsie — zabierają ludność, aby gnać ją przed sobą na troskę, głód, nędzę i śmierć!... Huk armat wstrząsa powietrzem, przestajemy rozróżniać poszczególne strzały, huk przeszedł w grzmot — i grzmia teraz gróźnie, ponuro.

Naraz jedzie samochód, towarzyszy mu ten sam tuman kurzu co i nam, z tej samej ziemi... Ktoś woła: „Dziadek... nasz Dziadek jedzie!“ W jednej chwili zrobił się ład — menażek nie widać — żołnierze bez żadnej komendy są już po obu stronach drogi, wyciągają się w dwurzędy; a serca im czegoś biją inaczej... tak jak u miarowo... dusze ich, to jakby jedno... słychać jak z ust do ust powtarzają: „Dziadzio jedzie!“ — Myny dziarskie, pewnie, nikt tu nie czuje zmęczenia, postawa dumna, żołnierska — i dumni są z „Dziadką...“, który ich widzi. A szlachetna ambicja pokazania się przed nim szepce: „niechaj widzi, chcesz... skąd, a już zajądziesz nas przy robocie, w tych dymach tam... spróbuj, czym zmęczony!“

Aż naraz w tych polach, wśród tej kurzawy, rozlega się okrzyk, jak drugi grzmot ar-

mat: „Hurra!“ „Niech żyje!“ Jedni oddają ukłon wojskowy, drugich unosi impet serca, czapki ich wylatują w górę, a „Dziadek“ jedzie, kłania się — z tem jemu tylko właściwym spojrzeniem i uśmiechem, w którym widzimy jego całą duszę, duszę naszych myśli — duszę legionistów!...

Wre szalona walka, atak idzie jak piorun, zewsząd zieje straszliwy ogień, ryk armat miesza się z rykiem ludzi. Śmierć tańczy na polu. A Moskale walą już nie w liniach tyraljerskich, lecz w jakichś potwornie gęstych kolumnach, co jedni padną, wyrastają, jakby z pod ziemi nowe ich kolumny!... Zatrącenie! Masa ta bowiem uniesie nas, porwie na swoich barkach i rzuci nami w piekło armat, lub w nieprzejrzaną las swoich bagnatów.

Nie! My zwyciężamy, my cofać się nie będziemy, my jak mur, jako ta skała, w której zakłęte śpiące są rycerze... my tańc ot... Bo tam czuwa „Dziadek“, a gdzie on jest, tam pewność, tam żołnierz niczego się nie obawia, a najmniej odwrotu.

Dziadek wie co robi — jego w tem głowa, a my, my mur, my nawala... Tam okrutna masa walsi i brodaczy, ale tu u nas moć pierś i skrzydła, które rozpina nam Piłsudski!...

Na pozycji, w czerwcu 1915 r.

Nota polska do Litwy.

Tekst ostatniej noty polskiej do litewskiego prezesa Rady Ministrów Waldemarsa jest następujący:

„Do Jego Ekscelencji Pana Augusta Waldemarsa, Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych w Kownie.

Panie Premierze! Potwierdzając odbiór noty Pana Nr. 3.503 z dnia 26 lutego 1928 roku, mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencji, że Rząd Polski zgadza się na propozycję Pana, aby rozpocząć rokowania w Królewcu 30 marca rb.

Rzecz oczywista, że uchwała Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r., dotycząca

zaoferowania obu stronom pomocy Ligi i jej organów technicznych, w razie gdyby ich pomoc była pożądana w zaleconych przez Ligę rokowaniach, pozostaje nadal w mocy.

Byłbym wdzięczny Waszej Ekscelencji, gdyby zechciała mnie zawiadomić, czy trwa nadal w zamiarze przewodniczenia delegacji litewskiej osobiście, bowiem w tym wypadku nie omieszkać również udać się do Królewca.

Zechce Pan przyjąć, Panie Premierze, wyrazy wysokiego poważania.

(—) August Zaleski,
Minister Spraw Zagranicznych.

Sejm będzie otwarty na Zamku

i natychmiast przystąpi do pracy w nowej sali obrad.

W miarodajnych sferach zdecydowano w sobotę ostatecznie, że otwarcie Sejmu odbędzie się na Zamku warszawskim w obecności p. Prezydenta, prezesa Rady ministrów Marszałka Piłsudskiego i całego gabinetu — dnia 27 bm. w południe.

Po odczytaniu orędzia przez p. Prezydenta i powołaniu najstarszego posła na tymczasowego marszałka Sejmu aż do czasu właściwego wyboru, posłowie złożą uroczyste ślubowanie.

W godzinę po tej uroczystości na Zamku

zbiere się Sejm na posiedzenie w nowej sali w gmachu sejmowym i rozpocznie normalne obrady. Wybór marszałka Sejmu nastąpi w ciągu najbliższych posiedzeń.

Prace techniczne przy ukończeniu gmachu sejmowego dobiegają końca. Jutro rozpoczyna się już ustawienie ław na galerjach dla publiczności i foteli dla posłów.

Onegdaj dokonano też ostatecznych prób oświetlenia sali obrad. Światło elektryczne umieszczone jest w ten sposób, że z żadnego punktu sali nie widać lamp, ani też żarówek.

Dyrektor Switalski ma zostać wicepremierem.

Warszawa, 17. 3. W miarodajnych kołach politycznych mówią, że kandydatem na stanowisko wicepremiera jest obecnie dyrektor dep. politycznego ministerjum spraw wewnętrznych p. dr. Kazimierz Switalski. Pogłoska ta jest żywo omawiana we wszystkich kołach politycznych i parlamentarnych, do których przedostała się zapewne ze sfer dobrze poinformowanych.

Poprzednio jako kandydat na to stanowisko był wymieniany również pierwszy premier niepodległej Polski, a obecnie minister robót publicznych, inż. Jędrzej Moraczewski. Kandydatura gen. d-ra Romana Góreckiego, która również ukazała się na szpaltach niektórych dzienników, nie była podobno wogóle aktualną.

Z kraju czerwonych carów.

Moskwa, w marcu 1928.

Doktryna socjalistyczna, wprowadzona w realizm życia, rządzi bolszewicka Rosja. Na gruzach kultury i cywilizacji zakwitła w łunach pożarów i skapania w morzu krwi niewinnej, bolszewicka prawda. Urzeczywistniły się hasła zaprowadzenia rządów robotniczo-włościańskich. „Burżujów“ dotychczasowych wytłuczono kolbami i wystrzelano z „Naganów“ pod ścianą, wprowadzając nowy „porządek“.

Dawniej — głoszą bolszewicy — było dobrze burżujom a źle powodziło się proletariatowi. Dziś jest odwrotnie. Burżujom jest źle — i tak być powinno — ale za to proletarijat jest „szczęśliwy“.

200 Lekarzy obłąkanych.

(Ciąg dalszy.)

— To nie ulega wątpliwości, ale konieczną będzie wielka ostrożność, dla utrzymania równowagi moralnej w nowych okolicznościach, stanowiących tym razem.

Grzegorz zamyslił się. Doktor V... go zapytał: — No co? Czy nie podzielasz zmian, jakie chcę zaprowadzić w towarzystwie?

— Owszem, pochwalam je w zupełności, ale to mnie przeraża.

— To konieczność, na którą przystaniesz po głębszym zastanowieniu, pomyśl tylko o chwili, kiedy to możesz wykonać.

— Chwila ta nie zależy, odemnie, skoro będzie potrzebna koniecznie czekać skazania na śmierć i egzekucji.

— Ani jedno, ani drugie nie są rzadkością w Paryżu i sąsiednich departamentach.

— Czyż nie przedstawiają się pewne niemożliwe przeszkody?

— Ja się podejmuję usunąć wszystkie i uzyskać kiedy nadejdzie czas, potrzebne pozwolenie; potrzeba, aby to ohydne widowisko przedstawilo się nagle twojej chorej, tak jak jej się przedstawilo za pierwszym razem. Zresztą, kiedy nadejdzie ta chwila, nie opuszczę cię, będę ci asystował, bo nigdy jeszcze w mojej długoletniej praktyce nie byłem świadkiem bardziej interesującego doświadczenia. Jeżeli ci się uda, Kochany mój uczniu, to na drugi dzień po doświadczeniu staniesz

się sławnym i ogłoszą cię za świecznik nauki!

— Mało mnie obchodzi chwala, — mruknął Grzegorz, który myślał o Edmie, — inną ja za to otrzymam nagrodę.

Doktor V. wyjął z kieszeni zwój papieru, przewiązany sznurkiem i podał go Grzegorzowi.

— Oto jest twój memoriał, na marginesach znajdziesz moje uwagi i rady.

— Dziękuję, Kochany profesorze, dziękuję z całej duszy.

— Pamiętaj, że zawsze jestem do twojej dyspozycji. Teraz cię pożegnaj.

— Już?...

— Zbliża się godzina mojego wykładu, a nie chcę się spóźnić.

— Ale pan przyjedzie do nas?

— Obiecuje.

Stary uczyony oddalił się, pozostawiając w duszy Pauli i Grzegorza nadzieję połączoną z obawą i pewnym przerażeniem.

— Co zrobimy? — zapytał Grzegorz

— Czekajmy, aż posiedzenia sądowe pozwolą nam działać, — szepnęła ponuro młoda dziewczyna, — jeżeli nie przyjdzie zdrowie, to śmierć przyjdzie na pewno. Tak nam powiedział przebiegły sławny doktor. To okropne, aż mnie dreszcze przechodzą!

— Prawda, proszę pani i gdybym nie miał ufności w sprawiedliwość Bożą, nie śmiałybym robić próby.

— Masz pan rację, panie Grzegorzu. Pan Bóg z pewnością nam pomoże. Ale jakżebym chciała, żeby pan Delarivière był obecnym.

dla swoich organizacji społecznych jak ubezpieczenia, kasę chorych itd.

Jeżeli jednak robotnik chce zarobić tyle, aby mieć nieco więcej niż na ratowanie siebie i swej rodziny od śmierci głodowej, musi dorabiać nadgodzinami. W praktyce musi więc pracować 10 i 12 godzin. Ale hasło nie przestało niem być, bo ta praca ponad osm godzin jest „dobrowolną“.

Drugi przykład: W razie choroby robotnik otrzymuje z kasy chorych swój pełny zarobek. Ten pełny zarobek za te osm godzin jest, jak już powiedzieliśmy, za mały, aby żyć — a za duży, aby umrzeć. Nie dziw przeto, że tej „najdemokratyczniejszej na świecie“ kasy chorych boją się robotnicy jak ognia. Mało kto zdobywa się na odwagę zachorować. Zdarzały się wypadki, że robotnicy z tyfusem stawali do warsztatu pracy i przy tym warsztacie konali.

Tak się przedstawia dola robotnika w raju bolszewickim. Dla demagogii wewnętrznej i na eksport zagranicę rzuca się błyskotliwe hasła i najpiękniejsze frazesy — ale realizm życia zadaje im kłam najoczywistszy.

To, co zrodziły zbrodnie, grabieże, nienawiść i przewrotność musi zgniać w hańbie i poniżeniu. Zdrowa dusza ludu rosyjskiego otrząśnie się z letargu i rzuci z siebie kajdany bolszewickiego terronu tak, jak ongiś przed wiekami zrzuciła hańbę niewoli mongolskiej. I wstanie jeszcze młody naród rosyjski odrodzony i wolny, aby w dziejach ludzkości odegrać należną mu rolę.

Jet.

Dookoła rezygnacji woj. Bnińskiego.

Rezygnacja wojewody poznańskiego, p. Bnińskiego, wpłynęła już do ministerstwa spraw wewnętrznych. Podobnie, jak swego czasu, gdy poraz pierwszy wojewoda Bniński zgłaszał dymisję, pismo jego z rezygnacją ze stanowiska wojewody drogi z Poznania do Warszawy przebyło w znacznie dłuższym czasie, niż wiadomość o jej zgłoszeniu.

Rezygnacja wojewody Bnińskiego przez miarodajne czynniki nie była dotychczas rozważana i załatwienia jej nie należy się jeszcze w tych dniach spodziewać.

Szwajcaria przyłączyła się do protestu niemieckiego.

Berlin. Prasa berlińska jednogłośnie pochwala decyzję rządu w sprawie zerwania niemiecko-sowieckich rokowań handlowych na znak protestu przeciw aresztowaniu inżynierów niemieckich w Rosji.

Ponieważ jeden z aresztowanych inżynierów jest obywatelem szwajcarskim, rząd szwajcarski przyłączył się do protestu niemieckiego w Moskwie.

— Podług depeszy jego siostrzeńca, powrót nastąpi niezadługo.

— Upoważnienie bankiera koniecznym jest do tego, coś pan postanowił, nie prawda?

— Tak, proszę pani, koniecznym.

— A jeżeli on się nie zgodzi?

— Dla czego nie miałby się zgodzić, a zresztą jeżeli się będzie wahał, to z pewnością znajdzie sposób aby go przekonać. Bardzo pragnę jego obecności i czekam na niego z pewną ufnością.

Panna Baltus potrząsnęła głową.

— A jednakże, coż za alternatywa? Pomyśl pan tylko, — mówiła Paula.

— Jeżeli nie nastąpi uzdrowienie, to śmierć nieunikniona!

XLVII.

Powróćmy do Fabrycjusza Leclere, którego pociąg, wychodzący z Hawru o dwunastej minut piętnaście w południe, wysadził na stacji Św. Łazarza o wpół do piątej.

Młody człowiek, opuściwszy wagon, zabrał tylko walizkę, zawierającą papiery wartościowe, a resztę bagaży pozostawił na składzie. Wsiadł zaraz do powozu najętego na godziny i kazał się zawieźć najprzód na ulicę Clichy, do domu, w którym mieszkał przed przybyciem wuja. Od stróża dowiedział się, że Laurent z jakimś marynarzem zabrał rzeczy i kazał wywiesić kartę do wyrażenia.

— Czy znaleźliście lokatora? — zapytał Fabrycjusz.

— Nie, panie Leclere, ale niema nic straconego. Jeszcze nie czas wynajmowania mieszkań.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bank Polski kupuje złoto.

Za 150 tys. funtów szterlingów Kupiono złota w Londynie.

Bank Polski nabył świeżo w Londynie ładunek złota za 150 tysięcy funtów szterlingów, co stanowi wartość 6,4 milionów zł.

Zakup spowodowany jest tą okolicznością, że

statut Banku Polskiego przewiduje, że pokrycie złotem krążących w obiegu banknotów nie powinno być niższe od 30 proc. Bank więc stara się zawsze mieć zapas złota powyżej tej normy.

Tczew nie jest reprezentowany w państw. Radzie kolejowej

Minister komunikacji ustalił ostatnio wykaz miast, uprawnionych do wysyłania swych przedstawicieli do państwowej rady kolejowej w okresie trzyletnim od 1928 do 1931 roku. Są to następujące miasta: Białystok, Bydgoszcz,

Częstochowa, Gdynia, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa, Wilno.

Dlaczego w ich liczbie niema miast Zagłębia Dąbrowskiego, Sosnowca czy Dąbrowy, oraz Tczewa, ogłoszonego ostatnio oficjalnie jako trzeci port morski Polski?

P.K.O. ułatwia oszczędzanie

Nowe książeczki oszczędnościowe.

Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. wrażliwie z miesiąca na miesiąc i dosięgają już cyfry przeszło 70 milionów złotych. Aby oszczędzanie ułatwić, P.K.O. wprowadza obok dotychczasowych typów wkładów, w kasach centrali i oddziałów wkłady na książeczki imienne i okaziełskie.

Wkłady te będą przyjmowane już od kwoty 5 złotych i sięgać mogą 50 tysięcy złotych. Będą one oprocentowane według tej samej skali (6 proc. w stosunku rocznym) co wkłady na książeczki oszczędnościowe, wydawane przez urzędy pocztowe. Wkłady od 10 tysięcy złotych płatne będą za 7-dniowym wypowiedzeniem — niższe natychmiast.

W tych samych kasach wprowadza P.K.O. wkłady terminowe, oprocentowane na 5 proc. Zwolna zamierzone jest uruchomienie tych nowych typów wkładów również za pośrednictwem kas skarbowych.

Pożyczki lombardowe w P. K. O.

Rada zawiadowcza P. K. O. uchwalila następujące zasady według których będą udzielane pożyczki pod zastaw papierów wartościowych, a mianowicie: pod zastaw papierów państwowych i akcji Banku Polskiego w wysokości 80% ich wartości giełdowej, pod zastaw papierów dywidendowych w wysokości 40% ich wysokości giełdowej. Normy powyższe nie mogą przekroczyć nominalnej, ewentualnie przeliczonej na złote obiegowe wartości papieru.

Banki prywatne płacą dobre dywidendy.

12 — 10 i 6 procentowe.

Ożywienie gospodarcze, które panowało w Polsce w r. ub., znalazło swój wyraz we wzroście dywidend banków polskich.

Bank Zw. Spółek Zarobkowych wypłaca za r. ub. 6 proc. dywidendy, Bank Dyskontowy 10 proc., Bank Cukrownictwa zaś 12 proc.

Rezerwy skarbowe.

W związku z wiadomościami, podawanymi w ostatnich czasach o nadmiernych rezerwach skarbowych, ministerjum skarbu komunikuje:

Faktyczna nadwyżka buchalteryjna funduszów skarbowych wynosiła na dzień 31 grudnia 1927 r. 460.059.209 zł., znaczna jednak część tych funduszów pozostaje w Banku Gospodarstwa Krajowego i w Banku Rolnym w sumie 186.155.815 zł., jako saldo na korzyść Skarbu Państwa.

Pozostałość pożyczek, udzielonych ze Skarbu Państwa samorządom, zaliczek na płace urzędnicze i t. p. wynosi 114.647.788 zł.

Nadto rząd dysponuje sumami z pożyczki stabilizacyjnej, które jednak mają swoje specjalne cele, mianowicie: z tych sum kwota 90 milionów zł. przeznaczona jest na zastąpienie monetami srebrnymi, pozostających jeszcze w obiegu biletów państwowych i zdawkowych; 75.000.000 zł. przeznaczono już na zwiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego i 141 milionów zł. na kredyty dla przedsiębiorstw państwowych i dla rolnictwa.

Po sprzedaży rządowego pakietu akcji Banku Polskiego, co jednak może nastąpić stopniowo, Rząd uzyska na cele gospodarczo-kredytowe jeszcze 75.000.000 zł.

produktów rolniczych — jednakże dopiero po całkowitem zaspokojeniu potrzeb własnych — i w tym celu musimy dążyć do podniesienia produkcji rolniczej.

W tej dziedzinie zrobiło się w Polsce w ostatnich latach dużo. Dużo, lecz jakżeż mało w porównaniu z zagranicą. Parcelujemy, skalamy, odwadniamy grunty etc. — lecz to przecież nie wszystko, co uczynić należy. Przytem te prace wykonywane się w tempie tak „szybkim“, iż — jak fachowcy obliczyli — ukończymy je za jakieś stokilkadziesiąt lat!...

Tymczasem zagranica prace nad podniesieniem produkcji rolniczej idą w tempie nieprzeciętnym! Jakkolwiek są to dopiero próby, rezultaty już są poważne, ba, zadziwiające! Tak zadziwiające, że wieści o nich nie znalazłyby wiary, gdyby nie pochodziły od uznanych powag naukowych.

O nowych metodach uprawy roli pisze obszernie poważna prasa berlińska. Świetnie redagowany dział gospodarczy „Berliner Tageblatt“ przyniósł w ostatnich miesiącach kilka niezwykle interesujących artykułów, omawiających fachowo ostatnie zdobycze w dziedzinie wiedzy rolniczej. Są to rzeczy tak ciekawe, że warto im poświęcić choćby kilkadziesiąt wierszy.

Student techniki S. Blass „wynalazł“ maszynkę do „sadzenia“ sadzonek zbożowych. Przeważnie tej maszynki, nawet słaba dziewczynka nasadzi na dobrze uprawionej ziemi dziennie 5 do 6 tysięcy sadzonek. Na obsianie metra kwadratowego trzeba 350—700 ziarenek; sadzonek trzeba tylko 10. I z tych 10 sadzonek zbiera się do 5 razy więcej, niż z 700 wysianych ziarn. Dzięki tej metodzie na samym wysiewie zaoszczędza się na hektarze od 100 do 230 kilogramów pszenicy. Przy życie oszczędność jest jeszcze większa.

Jeszcze lepszą maszynę skonstruował inżynier szwajcarski Meyerburg. Maszyną tą zastępuje plug, zasadza sadzonki i zbiera dojrzale kłosa — niesłychanie w ten sposób potaniając i zwiększając produkcję. Że maszyna ta nie jest wytworem fantazji, dowodzi fakt, że w tej chwili wyróbem tych maszyn zajmują się tak poważne zakłady, jak Creuzot (Francja), Sunar (Szwajcaria) i Siemens-Schuckert (Niemcy).

Niedaleka jest ta chwila, gdy maszyny Meyerburga i podobne innych — zagranicą znajdują niemal równie powszechne zastosowanie, jak obecnie plugi parowe, traktory, siewniki, żniwiarki etc. Niedaleka jest ta chwila, gdy chłopci niemieccy, szwajcarscy i francuscy będą zboże sadzić, nie siał. I wysadzając 20 do 40-to krotnie mniej niż wysiewują nasi rolnicy, sprzątać będą trzy do pięciokrotnie więcej.

Doświadczenia wykazały, że to nie fantazja, że to fakt, ta nowa metoda produkcji rolniczej. Przygotowuje się olbrzymi przewrót w rolnictwie, przewrót, który może przynieść Polsce nieobliczalne korzyści, ale także klęskę i ruinę gospodarczą. Zależnie od tego, jak się do tych faktów — ustosunkujemy.

A zwłaszcza od tego, jak się do nich ustosunkują nasi rolnicy! Ski.

Bezrobocie topnieje.

Stale i nieprzerwanie maleje bezrobocie, jakkolwiek z powodu mrozów sezon robót jeszcze się nie zaczął.

W Warszawie w okresie od 5 do 10 marca liczba bezrobotnych spadła o 270 ludzi i wynosi 12.480. Pracowników umysłowych jest bez pracy 3.250.

Spadek bezrobocia zaznaczył się przede wszystkim w grupach metalowej i włókienniczej oraz robotników niewykwalifikowanych.

Nowe metody w produkcji rolniczej.

Zadziwiające wynalazki, zboże będziemy nie siał, lecz sadzić. — W obliczu nowych metod.

Polska jest krajem rolniczym i jeszcze przez wiele lat będzie miała wielką przewagę ludności rolniczej. Przeto też dobrobyt kraju, jego siła gospodarcza — w bardzo wielkiej mierze są i będą zależne od stanu rolnictwa.

Stan obecny jest wysoce niezadawalający. Fatalny ustrój agrarny (olbrzymia ilość gospodarstw karłowatych!), niski poziom kultury rolniczej, przedpotopowe metody pracy na roli — powodują, że już obecnie, w latach słabego urodzaju, produkujemy ziemiopłodów mniej, niż ich sami potrzebujemy.

Tymczasem powinniśmy produkować przynajmniej tyle, by wywozem nadwyżki produkcji rolniczej zrównamyśmy przywóz niezbędnych artykułów przemysłowych. Obecnie — od wielu miesięcy — nasz bilans handlowy jest ujemny, a mógłby i powinien być czynny. Musi być czynny, jeżeli Polska ma iść ku rozkwitowi a nie upadkowi gospodarczemu. Musimy więc wywieźć więcej, znacznie więcej

Gdańsk wydaje Niemcom podstępnie aresztowanych obywateli polskich.

Gdańsk. Wielkie wzburzenie w tutejszej kolonii polskiej wywołał drugi już fakt podstępnie aresztowania obywatela polskiego przez władze niemieckie.

Przed niedawnym czasem policja gdańska aresztowała niejakiego Dziocha, którego wydano następnie władzom niemieckim w Królewcu, gdzie Dziocha skazano na 6 lat ciężkiego więzienia, za rzekome szpiegostwo.

Obecnie w taki sam podstępny sposób aresztowano w Gdańsku b. urzędnika polskiej

policii politycznej z Tezewa, Brandta, z zamiarem wydania go Niemcom. Szczęściem jednak o aresztowaniu tem dowiedział się Generalny Komisarjat Rzplitej Polskiej i zażądał od władz gdańskich wyjaśnień.

Nie pozostawało więc senatowi gdańskiemu nic innego, jak przyznać się do aresztowania p. Brandta pod pozorem stawienia oporu policji, w ten sposób jednak stało się niemożliwe wydanie go Niemcom, jak to było zamierzane.

Ojcobójca wykryty po półtora roku skazany na śmierć przez powieszenie.

Z Poznania donoszą: Sad tutejszy rozpatrywał sprawę ojcobójcy Stanisława Bukowskiego, którego zbrodnia wyszła na jaw dopiero teraz po upływie półtora roku.

W listopadzie 1926 r. zginął w sposób tajemniczy Ignocy Bukowski w Kaplinie pow. między-

chodzkiego. Podejrzenie padło w pierwszej chwili na jego żonę, której niewinność została udowodniona obecnie na rozprawie sądowej.

Potwornego ojcobójcę skazano na karę śmierci przez powieszenie.

Wiadomości z Chełmna.

(Od wł. koresp. „Gońca Nadwiślański.”)

Chełmno, dnia 15 marca.

— **Dyżury aptek.** W czasie od 11—18 bm. dyżuruje apteka „Radziecka” w Rynku. Od 19—25 bm. dyżuruje apteka pod „Orlem” w Rynku.

— **Przewóz przez Wisłę.** Z powodu płynącej kry na całej szerokości Wisły, przewóz parowcem tylko dla osób pieszych i to od godziny 7 rano do 18-ej (6-ta wieczór).

— **Pobór rocznika 1906.** W dniach 21 i 22-go marca wzywani są do służby wojskowej poborowi (rekruci) urodzeni w roku 1906. Już nie długo a odczuje miasteczko nasze brak kilkunastu obywateli, idących w praktykę nowoczesnej walki, by w razie potrzeby, mogli stanąć w obronie Ojczyzny.

— **Z życia harcerskiego.** Posiedzenie komendy hufca harcerskiego zagaił i przywitał obecnych krótkim przemówieniem, obecny komendant hufca, jeden z najstarszych instruktorów harcerskich na Pomorzu. Sprawozdanie za rok ubiegły złożył były komendant hufca drh. Cieplik. W związku z tem, wszczęła się dłuższa dyskusja, w której brali głos p. dyr. Ślósarczyk, kpt. rez. Paetzold i inni. Ogólnie podkreślano, że praca w wielu wypadkach nie może należeć się rozwijać, ponieważ niektóre drużyny nie mają gdzie się zbierać. Dawne izby im wypowiedziano, nowych nie mają. W dużej mierze utrudnia też pracę brak ekipunku polowego. Następnie omówiono program pracy komendy hufca. Z ważniejszych zamierzeń na uwagę zasługuje silne podkreślenie konieczności wyrobienia moralnego charakteru harcerzy. W tym też kierunku pójdą niemal wszystkie wysiłki komendy. Aby jednak nie popaść w jednostronność, komendant przeprowadzać będzie raz na kwartał ćwiczenia całego hufca. Prócz tego poczyni starania, by drużyny nasze skierować na wodę. Bliskość rzeki i morza stwarza doskonale warunki

dla ćwiczeń na wodzie. Wstydem byłoby, gdyby nasi harcerze nie rozumieli czemu dla nas jest morze. W tym względzie liczymy na poparcie naszych zamierzeń także ze strony społeczeństwa chełmińskiego. Po załatwieniu kilku jeszcze spraw, ustalono skład komendy na rok 1928: komendant prof. Slaby Wilhelm, zastępca Cieplik Tadeusz, przyboczny Tadajewski Alfons, kapelan ks. prefekt Ossowski, lekarz dr. Wasielewski, prezes Koła Przyjaciół Harcerstwa dyr. Ślósarczyk, kierownik P.W. i W.F. kap. rez. Paetzold, skarbnik Poraziński i ref. prez. Zieliński.

— **Kino „Apollo”.** Począwszy od soboty dnia 17 bm. i dni następane demonstrowany jest długo oczekiwany potężny film z polskim Rudolfem Valentino — Igo Sym'em w roli głównej, pt. „Spowiedź kapelana” (Sąd polowy w miasteczku S...).

— **Kino „Stylowy”** wyświetla poryjający film, osnuty na najsłynniejszej sztuce teatralnej pt. „O czym Paryż mówi” (Człowiek małpa) — dzieje nieszczęśliwego artysty. Film na tle międzynarodowego świata artystycznego, za kulisami najsłynniejszego Variete świata. Sławę swoją zawdzięcza film ten nie tylko rozgłosnej sztuce teatralnej Renee Fauchois na który jest osnuty, lecz i mistrzowskiej grze głównego bohatera najznakomitszego aktora paryskiego Jacones Lernes'a i zachwycająco rasowej Olive Borden.

Następny film „Ja się boję” — komedia w 8 aktach. Przygody młodzieńca, który musiał odbyć lot na aeroplanie nie mając pojęcia o lotnictwie.

— **Stan pogody.** Wczoraj i dziś piękna pogoda. Wiatr się uspokoił przez co temperatura powietrza się zmieniła. Nocami lekkie przymrozki. Jak się dowiadujemy, spodziewane są jeszcze lekkie opady śnieżne. Natomiast mrozy gorsze nie będą.

Kto wygrał na loterii?

16-ta Polska Loteria Państwowa.

VIII dzień ciągnięcia.

ZI 10.000 — 113170.
 ZI 3.000 — 24571 115195.
 ZI 2.000 — 2575 4488 11911 45144 56911 74856
 81140 107515 107562.
 ZI 1.000 — 15266 24212 32256 41659 58417 68957
 69280 70177 74350 79805 100511 108103 111738 114245
 115004 118922.
 ZI 600 — 7423 14946 29979 30059 30588 31455 37134
 46895 49344 49739 53587 54333 54663 55129 65461 72076
 76406 80083 97684 101804 106959 108810 110435 110459
 114710 116599 117222 124170.
 ZI 500 — 736 17450 23859 26390 26881 31712 32838
 34841 35244 37529 42871 46315 47931 49171 49671 50941
 60006 75509 86200 88946 96707 104148 113729 119850
 125648 125713 125787.

Radio-Program.

Poniedziałek, 19 marca.

WARSZAWA: 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz muzyka z płyt gramofonowych. 16.25 Nadprogram i komunikaty. 16.40 Odczyt: Język polski w 19-ym wieku z cyklu „Z dziejów języka polskiego” — wygl. prof. Stanisław Słowski. 17.45 Program dla najmłodszych. Audycja zespołowa: żywy numer „Płomyczka” (Pisemko dla dzieci). 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Lekcja francuskiego, prof. Roquigny. 20.00 Odczyt zorganizowany przez Prezydium Rady Ministrów. 20.30 Koncert Polskiego Radia dla żołnierza polskiego w dniu imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego; 22.05 Komunikat PAT.; 22.20

Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram.

LANGENBERG: 13.05 Koncert popołudniowy. — 16.15 Program dla pań. 17.20 Wypadki dnia. 18.00 Koncert. 19.20 Konwersacja hiszpańska. 20.15 (Düsseldorf) Transmisja z Tonhalle. Collegium musicum. Do 24.00 Muzyka taneczna.

GDANSK: 11.00 Dzwony z kościoła św. Katarzyny. 16.00 Program z Królewca. 18.00 Odczyt: Powstanie klasztoru w Oliwie przed 750 lat. 22.15 Muzyka taneczna kapeli Salzberg.

WROCŁAW: 17.00 Transmisja z teatru Pałast. Muzyka filmowa. 18.00 Transmisja z Gliwicy. 20.10 Godzina pieśni. 20.10 Transmisja z Gliwicy. Pieśni i duety. 21.10 Autorecytacje Arnolda Ulitza. Wiadomości.

KRÓLEWIEC: 11.30 Poranek muzyczny. 13.15 Wiadomości. 16.00 Program dla pań. 16.30 Koncert popołudniowy. 19.30 Lekcja angielskiego dla zaawansowanych. 20.10 Koncert ballad i niemieckiej pieśni ludowej.

HAMBURG: 16.15 Program dla młodzieży. 19.00 Hamburg, Hanover i Brema. Dalszy ciąg koncertów. 20.00 Transmisja koncertu z kościoła św. Jerzego.

Widzimy skutki — a nie widzimy przyczyn.

Stan Średni miejski zyskał poważnie na siłach. Dowodzi tego cyfra głosów, która padła przy ostatnich wyborach. 30.000 głosów na Pomorzu, 180.000 głosów w całej Zachodniej Polsce zadokumentowało swoją przynależność. Czyż to nie jest pocieszający objaw? Ze Stan Średni mógł taką ilość głosów zebrać, to zawdzięcza głównie tej okoliczności, że ma swój organ „Goniec Nadwiślański”, który już dziś posiada swoich przekonanych czytelników. (W roku 1922 padło na listę mieszczańską na Pomorzu tylko 2.000 głosów).

Byłoby jeszcze lepiej, a być powinno w przyszłości (wybory odbędą się zapewne zaraz po uchwaleniu nowej ordynacji wyborczej). Gdyby ilość czytelników „Gońca” była jeszcze większa. Poza silną organizacją — silna prasa stanowi potęgę idei. Dlatego ci wszyscy, którzy dziś już czytają „Gońca” winni dolożyć starań, aby „Gońca” każdy abonował. Nie powinno go zabraknąć w żadnej rodzinie mieszczańskiej. Każdy zwolennik Stanu Średniego może czynnie zadokumentować swoją popularność, zyskując „Gońcowi” nowych zwolenników. Tylko w działaniu jest potęga, a temsamem pewność zwycięstwa w przyszłości. Wydawnictwo „Gońca” uczyni zaś ze swej strony wszystko, ażeby „Goniec” był najlepszym pismem.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

— **RODZINA WOJSKOWA.** Stowarzyszenie Rodziny Wojskowej w Grudziądzu urządza w lokalu własnym, przy ul. Lipowej, koszary generała Hallera 16 p. a. p.) Roboty odbywają się dwa razy tygodniowo we wtorki i w czwartki od godz. 16 do 18 i od 18 do 20 komplet drugi. W środy i piątki dyżury specjalne od godz. 16.30 do godz. 17.30.

W dniu imienia winszujemy:

Dziś: Poniedziałek, Józefowi.

Jutro: Wtorek, Joachimowi.

Wschód słońca godz. 5 m. 43. Zach. godz. 5 m. 45.

Wschód księżyca godz. 6 m. 6. Zach. 4 m. 12.

Teatr Miejski.

— **DZIŚ W PONIEDZIAŁEK** dwa uroczyste przedstawienia jako w dniu imienia pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W przedstawieniach przyjmuje udział orkiestra 64 p.p. oraz zostaną poprzedzone specjalnymi przemówieniami. Przedstawienia rozpoczyna się: pierwsze o godz. 3.30 po cenach od gr. 40 do zł 2.10; drugie o godz. 8 wiecz. po cenach od 1 do 4 zł. Artyści tak popołudniu jak i wieczorem odegają legendę w 3 aktach „Kurant” Michała Czerny'ego, graną z wielkim powodzeniem w Warszawie. Rzecz jest napisana pięknym wierszem, posiada sceny o podniosłym nastroju i budzi wspomnienia początku wielkiej wojny, kiedy Polska po wiekowej niewoli oczekiwała endu zmartwychwstania. Szereg pieśni żołnierskich dźwięczy nutą wspomnień, a mundur polskiego żołnierza, wnętrze polskiego dworku i słowa gorącej miłości ojczyzny, czynią treść tej sztuki miłą każdemu sercu polskiemu. Nowe, de-

koracje, kostjmy przyczynią się do uświetnienia widowiska.

— **WTOREK POPULARNE PRZEDSTAWIENIE** po cenach najniższych od 40 gr do 1.20 zł. Na repertuarze jeszcze raz na żądanie publiczności nieodwołalnie poraz ostatni arcydzieło literatury polskiej „Mazepa” J. Słowackiego. Początek o godzinie 7.30 wieczorem.

— **W ŚRODĘ „DON JUAN”.** Ceny miejsc od 50 gr do 2 zł. „Don Juan” ukaże się poraz ostatni. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

— **CZWARTEK „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ”** ukaże się poraz trzeci. Ceny miejsc, niższe od 50 gr do 2,— zł.

Kino.

— **KINO „APOLLO”.** Dzisiaj w poniedziałek dnia 19 bm. premiera dwóch superszlagierów najnowszej produkcji pt.: „W pogoni za narzeczoną” — dramatu sensacyjnego w 8 aktach, rozgrywającego się na tle najcięższych zakątków tajemniczego Wschodu, z Elgą Brink, Jack Trevor i George Alexander w rolach tytułowych, oraz nadzwyczaj ciekawego, krew w żyłach ścinającego dramatu sensacyjnego pt.: „Branka czerwonego wodza” z Tim Me Cody i Claire Wincher w rolach głównych. — Razem 18 aktów.

— **KINO „ORZEŁ”** demonstruje od dzisiaj rekordowy program z dawno oczekiwana Mary Pickford w przepięknym wzruszającym dramacie pt.: „Serce”, pełnym sensacyjnych momentów i tryskających złotym humorem scen. Poza tem „Czerwon ypirat” z Rod la Roque w roli głównej. — Razem 20 aktów.

Wiadomości Kościelne

Kościół Serca P. Jezusa (M. Tarpno.)

We wtorek 20 marca odbędzie się o godz. 6-tej rano uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych z całej parafii, aby i one korzystały z łask i owoców misji św.

W środę 21 marca o godz. 6.30 wieczorem zebranie zarządu Polsk. Stow. Katol. Młodzieży Żeńskiej w kancelarii parafjalnej. Zebranie miesięczne w niedzielę 25 marca po gorzkich żalach.

W czwartek 22 marca odbędzie się o godz. 7-mej rano uroczyste nabożeństwo za przew. ks. prałata Dembka z okazji 25-lecia jego kapłaństwa.

W przyszłą niedzielę 25 marca odbędzie się przed głównym nabożeństwem w obecności wystawionego przenajśw. sakramentu odśpiewanie hymnu „Veni Creator” wraz z modlitwą do Ducha św. — aby jaknajobfitszych łask uprosić dla nowego księdza biskupa sufragana Dominika, którego konsekracja odbędzie się w niedzielę 25 bm. w Pelplinie.

— **STAN POGODY** (przypuszczalny) na dziś (poniedziałek): pogodnie — temperatura rano mglista lub opady.

— **ODCZYTY I WYKŁADY O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.** Z inicjatywy Komitetu Obywatelskiego obchodu imienia marsz. Piłsudskiego, Polski Biały Krzyż urządził w dniu dzisiejszym dla żołnierzy naszych trzy wykłady o marszałku Piłsudskim. Dwa wykłady odbędą się o godz. 3 popoł. — jeden z nich zostanie wygłoszony w kinie garnizonowym przez prof. Neumauera, a drugi w Świątlicy P. B. K. w 66 pp.; również o godz. 3 popoł. przez p. Stanisława Jasińskiego. Następnie o godz. 6 wieczorem w szpitalu wojskowym odbędzie się wobec chorych żołnierzy pogadanka p. Stanisława Jasińskiego, na temat: „Dzieje i czyny Józefa Piłsudskiego”.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Stan Średni w Komisji Sanitarnej. — Uchwalenie dwóch ważnych pożyczek.

Grudziądz, 19 marca.

Sobotnie posiedzenie Rady miejskiej było bardzo ciekawe. Na porządku dziennym znajdowało się wiele najwazniejszych spraw, które zwłaszcza z chwilą objęcia przewodnictwa przez p. Samolińskiego (bowiem p. Szychowski gdzieś nagle znikł), przeszły dość gładko i rzeczowo.

Po zalatwieniu zasadniczych kwestyj, w których m. in. P.P.S. odmówiła udzielenia absolutorjum zarządowi Miejskiej Kasy Oszczędności (z powodów starych i znanych) — pewne ożywienie wywołał rzeczywiste niezwykle dekret wojewody Młodzianowskiego, zatwierdzający budżet miasta na rok 1928/29 a równocześnie zarządzający (!) aby dla dobra pracy — zredukować personel tramwajowy!!

Słusznie dziwił się dr. Pehr, że województwo pomorskie, które w programie swej działalności wykłębło na pierwszym miejscu — zwalczanie bezrobocia, nagle, ni stąd ni zowąd, przyczynia się do powiększenia liczby bezrobotnych.

Z okazji dyskusji o tramwajach, względnie o działalności elektrowni, pos. Reder przedłożył fakt, że w domu przy ul. Długiej 8 przez cały tydzień nie było światła; kłedy mieszkańcy zwracali się do zarządu elektrowni o pomoc, tenże rzekomo miał odpowiedzieć, że teraz jest mróz a więc naprawić nie można; mróz jednakże nie przeszkodził elektrowni w naprawieniu przewodów w Danziger Privat Actien Bank.

Jako delegata na zjazd Związku kredytowego wybrano prez. Włodka; jako członka do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej wybrano dr. Rzepeckiego, na zastępcę p. Nowakowskiego.

W sprawie uzupełnienia komisji sanitarnej, wręcz dziwne i niezrozumiałe stanowisko zajęli

niektórzy radni, twierdząc, że w składzie komisji nie są potrzebni fachowcy. (Chodziło o to, żeby do Komisji weszli przedstawiciele poszczególnych warsztatów rzemieślniczych). Dopiero po rzeczowych i przekonujących przemówieniach pp. Spornego i Sychały — dokonano uzupełnienia komisji, do której weszli m. in. pp. Zwoliński, Preuss i Szelczyński.

Podwyżkę opłat w szpitalu uchwalono w myśl życzeń magistratu, jak również subwencję na rzecz Powszechnej Wystawy Krajowej w sumie 2000 zł.

W końcu uchwalono zaciągnięcie pożyczek w sumie 100 000 zł na cele sportowe i 500 000 zł na budowę ratusza. W dyskusji nad pierwszą pożyczką, przy pomocy której magistrat chciał urządzić pływalnię na boisku miejskim i halę gimnastyczną, poseł Reder oświadczył, że pływalnia jest luksusem (!) a p. Kurzyński, że „za laźni tej będą korzystać tylko dzieci burżujów”.

Nie usiłując przekonać pos. Redera, że pływalnia bądź co bądź nie jest luksusem oraz p. Kurzyńskiego, że z „łaźni” tej korzystaćby przede wszystkim właśnie młodzież robotnicza, która stanowi większość w prawie wszystkich grudziądzkich towarzystwach sportowych, musimy jednakże zauważyć — że na urządzenie pływalni mamy zawsze jeszcze dość czasu. Lepiej by zrobiono, gdyby tak te sto tysięcy podzielono pomiędzy Olimpję, Sokół, Wisłę itp. Rezultat byłby napewno lepszy i przedszy.

Końcowym punktem obrad była sprawa umieszczenia ogłoszeń urzędowych w „Słowie Pomorskim” i „Pomorskim Głosie Prawdy”. Referował rzeczowo p. Sychała, poczem jednogłośnie uchwalono nieumieszczanie ogłoszeń urzędowych w tych pismach.

gów urzędzone i nie ma narazie pretensji do nazwy wzorowego toru wycigowego, posiada jednak wiele cech dodatnich, tak, że przy poparcie czynników miarodajnych jak państwa, województwa i powiatu, można będzie urządzić bardzo dobry tor wycigowy.

Za miejscem wybranym przemawia dobre położenie, dosyć dobre szosy, bliskość Grudziądza oraz ta okoliczność, że tor wycigowy podczas raidu może być dla ruchu prywatno-publicznego zamknięty, albowiem liczne obok znajdujące się drogi nie tamują ruchu prywatnego i dają swobodę komunikacji. Urządzenie toru wycigowego spowoduje dosyć znaczne koszty, a mianowicie: trzy krzyżówki drogowe muszą być przebudowane, obecne ostre skrety przez rozszerzenie jezdni w łukach złagodzone, drogi latowe, miękkie a w porze słotnej błotniste, należy przebudować na jezdnie umocnione i twarde, stare jezdnie, nierówne i zniszczone, należy zerwać i na nowo silnie uwalować przy uzupełnieniu ich drobnym tłuczniem.

Potrzebne starania w tej sprawie są w toku, zależy tylko od dobrej woli władz państwowych, wojewódzkich i powiatowych, którym rozwój sportowy na sercu leżeć powinien, aby zamierzenia klubu motocyklistów zostały życzliwie poparte i urzeczywistnione.

— W PRACY NAD HARCERZAMI. Dnia 15 bm. odbyło się doroczne walne zebranie koła przajaciół harcerstwa w gimn. klasycznym. Przewodniczył ks. Pączek, sprawozdanie z rocznej działalności złożyła imieniem zarządu p. Boberska, która przedstawiła, jak intensywna, moralna i materialna pomoc niesło Koło harcerstwu. Tych kilkanaście osób, członków Koła, zdołało zebrać w roku sprawozdawczym przeszło 2000 zł, które obrócono na najpilniejsze potrzeby harcerstwa.

Z kolei — dla celów informacyjnych zebranych — przedstawili rozwój harcerstwa na terenie grudziądzkim — komendantka hufca żeńskiego p. Meissnerówna, której zasługi na tem polu podnosiliśmy już w naszym piśmie, i komendant hufca męskiego p. Łuszczyński.

Ze sprawozdań tych wynika, że idea harcerstwa w Grudziądzu rozwija się dość pomyślnie, jeśli zgrupować zdołała w szeregach swych — w hufcu męskim 184, w żeńskim 183 członków. Kierownictwo harcerstwa dokłada wszelkich starań nad wychowaniem fizycznym i moralnym młodzieży, niestety odczuwa ogromnie brak poparcia ze strony społeczeństwa i to nietylko poparcia materialnego, ale i moralnego.

O braku poparcia tego ze strony społeczeństwa świadczy fakt, że do Koła Przajaciół Harcerstwa należy około 60 osób — na około 400 harcerek i harcerzy, czyli że nawet nie wszyscy rodzice nie uważają za stosowne zainteresować się swoimi dziećmi, ich pracą i ideałami.

Ustępującemu zarządowi udzieliło walne zebranie absolutorjum z czynności, poczem wybrano nowy zarząd w osobach:

P. Boberska przewodnicząca, płk. Czechowicz zast. przew., prof. Porebski skarbnik, Śliwińska sekretarka, mjr. Kulickowska zast. sekr., gen. Ła-

— POLSKI BIAŁY KRZYŻ. W poniedziałek, dn. 19 marca br., z okazji imienin marszałka Piłsudskiego, Polski Biały Krzyż w Grudziądzu otwiera w 66 pp. świetlicę żołnierską. Uroczystość poświęcenia i otwarcia wobec członków P. B. K., żołnierzy, władz wojskowych i cywilnych — nastąpi o godz. 3 popoł. Poświęcenia dokona ks. major Łęga. Bliższe szczegóły o tej placówce oświatowej, założonej przez świeżo powstałe, a tak ruchliwe stowarzyszenie Polskiego Białego Krzyża, podamy w numerze następnym.

— PIĘKNY DAR. Pani generałowa Jadwiga Rachmistrukowa, jako przewodnicząca Polskiego Białego Krzyża w Grudziądzu, otrzymała następujące pismo:

„Ponieważ nie mam czasu przyczynić się współpracą, jako członkini P. B. K., do rozwoju Towarzystwa, proszę uprzejmie o przyjęcie ode mnie dla nowej świetlicy skromnego daru w postaci używanego fortepianu.

Uważam bowiem, że świetlica żołnierska, w której nie rozbrzmiewa często ich muzyka i

śpiew — podobna staje się do ponurego dnia bez słońca. Intrument powyższy do odebrania zaraz. Z wysokim poważaniem

Konstancja Piotrowska.

Grudziądz, dnia 16 marca 1928 r.

Polski Biały Krzyż wyraża pani Konstancji Piotrowskiej gorące podziękowanie za tak piękny dar, a żołnierz polski zachowa jej wspaniałomyślną hojność w serdecznej, wdzięcznej i trwałej pamięci.

— URZADZENIE TORU WYCIGOWEGO DLA MOTOCYKLISTÓW. Donoszą nam, że klub motocyklistów czyni starania, aby na odcinkach szos powiatowych pomiędzy Mokrem, Zakurzewem i Białochowem, urządzić stały, wzorowy tor wycigowy.

Na wymienionym odcinku szos odbywały się już dwa razy wyścigi motocyklistów, w których brały udział kluby polskie i zagraniczne, przy czem wszyscy uczestnicy wyrażali się o wyborze miejsca bardzo pochlebnie. Wprawdzie miejsce wymienione nie jest jeszcze należycie do wyci-

Z teatru.

„Moralność Pani Dulskiej”

TRAGIKOMEDJA KOŁTUŃSKA W 3-ech AKTACH GABRJEŁI ZAPOLSKIEJ. REŻYSEROWAŁ STEFAN WRACKI.

Poważnie i starannie, wobec dość pełnej widowni Teatru Miejskiego, wśród niesłabnącego zaciekania i żywego zadowolenia, z pewną wyraźną skrupulatnością dekoracyjną i troskliwą pracą reżyserską — odbyła się premiera Moralności Pani Dulskiej, a temsamem niejako otwarcie sezonu wiosennego w gmachu przy ul. Strzeleckiej. Choć prawdę mówiąc, wiosna ani z kalendarzem ani z życiem samem i jego potrzebami, narazie wcale jakoś się nie liczy. Idzie uparcie przeciw prądowi. Tyle jednak wiary, siły, miłości i nadziei jest wśród tej garstki aktorskiej w Teatrze Miejskim, że potrafiąo wbrew wszelkim znakom na ziemi i niebie — stworzyć coś nowego, dzielnego, napawającego otucha i radością.

Prostu mówiąc, wiosnę wzięto za łeb i wszystkie jej korzystne załamki przeffancowano owocnie na deski sceniczne...

Są różne sztuki. Tragiczne, dramatyczne, wzruszające, płaczące, są takie co całe strumienie łez serdecznych wyciskają, są takie, po których człowiek patrzy na świat przez szerszy i jaśniejszy kalejdoskop — ale są również i takie, po których człowiek — najszlachetniej głupieje. I to nie dlatego, żeby taką sztukę nie rozumiał. Nie! Wręcz przeciwnie. Właśnie dlatego, że ją zbyt dobrze rozumie, że nauka

jej zbyt surowe wymierza chłosty, że wogóle cała rzecz wchodzi w serce i duszę bez obłonek, śmiało, poniekąd nawet brutalnie. A biedny człowiek, zwłaszcza dzisiejszy, wstydy się. Tak! Wstydy się! Bo zobaczył, jakzdyby w zwierciadle, siebie samego. Tylko że piękne uczesanie, modne ubranie i wykoloskowana twarz — gdzieś strasznie daleko znikły. gdzieś poszły sobie, nie robiąc już ani tego wrażenia ani tego efektu. A co zostało? Oto to, co dotąd z taką karygodną pieczołowitością było ukrywane, oto to, co silnie i szeroko było zakorzenione: — kołtuństwo, wstrętne, cyniczne „wypada” i „nie wypada”, obskurny lęk wobec drugich, ale zato wszechgrzeszna pobłażliwość wobec siebie samego.

I właśnie pani Gabrjela Zapolska kobieta o głębokiej inteligencji i kulturze, „ośmieliła się” — jak mówiono kilkanaście lat temu — rzucić publicznie, prosto w twarz w oczy, wszystko to — co tłucze się po dziś dzień od wyzywająco, oświetlonych salonów ludzi błękitnej krwi aż do zwilgotniałych, ponurych ośrodków nędzy i bezgranicznej krzywdy.

„Moralność Pani Dulskiej” jest jednym z licznych fragmentów tej bezprzykładnie realistycznej i nieubłaganej prawdziwej analizy naszej wewnętrznej struktury.

Może jeszcze Przybyszewski, a może i trochę Żeromski, potrafili również tak twarde i przekonująco mówić o tem, o czem zazwyczaj szeptało się cicho — tylko w cztery oczy.

I nie trzeba być wcale małopolanin m. by przyswoić sobie i zrozumieć należycie tendencję wszelkich sztuk Zapolskiej, aczkolwiek założenie i treść ich brama były wierne z

przedwojennego życia b. Galicji. ściśle mówiąc — z zasadniczego oblicza Lwowa.

Dobrze uczyniono, wystawiając „Moralność Pani Dulskiej”. Zgotowano Grudziądzowi żywą przyjemność i z pewnością — długotrwałą, a z zadania, bynajmniej nie łatwego, wywiązano się w granicach możliwości bardzo a bardzo pomyślnie.

Uświęconym tradycjom sztuk Gabrjeli Zapolskiej nie dali zgasać tacy ludzie-artysty jak pp. Kossakowska, Mrówińska, Zbierzowska i Wracki.

P. Marja Kossakowska uraczyła nas Dulską dobrą i pod względem stylu i pod względem charakterystyki oraz znakomitej techniki aktorskiej.

Pp. Pobóg-Nowicka i Filecka nie trafiały niestety tak nieskazitelnie w intencje Zapolskiej. P. Nowicka zrobiła z Hesi zbyt roztrzępanego i urwisowatego hajduczka, p. Filecka była za dużo liryczna a z mało naiwna.

Świetnie szczerą była p. Szrott-Kalińska, odtwarzając doskonały typ praczki lwowskiej.

„Moralność Pani Dulskiej” zapoczątkowała w Teatrze Miejskim zimową przeprowadzkę na wiosenne łąze i nie wątpię, że jako sztuka o założeniu ideowym, wcale nie była jakim, zawsze aktualnym i rozumnym, że jako dzieło pisarki o wybitnej kulturze, głębokiej psychologii, szlachetnej w stylu, okraszona i humorem i poezją i przede wszystkim, bystrą spostrzegawczością — zrobi swoje, to znaczy zapewni widownię teatralną w każdy poszczególne wieczór, zbierając zasłużone oklaski i pełne zadowolenie. — j. k. —

Kuleczka zwyciężył w biegu na przełaj.

Wspaniałe otwarcie sezonu lekkoatletycznego.

Grudziądz, 19 marca.

Wczoraj odbył się bieg na przełaj urządzony przez Olimpję. Zwyciężył w dobrym czasie i niezłej formie Kuleczka (T.S. Olimpja), drugim był Piotrowski (K.S. Wisła), trzecim Szafranski (sierżant 66 pułku piechoty).

Pogoda była sprzyjająca; publiczności zebrało się dość dużo. Bieg rozpoczął się o godz. 2.30 po-

łudniu; start i meta znajdowały się obok Leśniczówki w Parku Miejskim. Zwycięzca uzyskał czas 14 min. 12 sek. na trasie wynoszącej 3500 mtr.

Biegiem tym otworzyła Olimpja sezon lekkoatletyczny w Grudziądzu. Oby stał się on bodźcem do dalszych owocnych prac w tej dziedzinie sportu.

dosiowa, Nachoeka, Piwowarezykowa, dyr. Zwierzowski i mec. Jazłowiński. Do komisji rewizyjnej wybrani: dr. Majowa, mjr. Kuliezkowska i prof. Piwowarezyk.

Następnie omówiono wytyczne dla nowego zarządu i zaapelowano do obecnych o agitację na rzecz jednania dalszych członków.

— **NOWY ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY.** —

Przy ul. Wybickiego 43 powstał w tych dniach nowy zakład fotograficzny, którego właścicielami są pp. Antonina Dittmanówna i Roman Sławiński.

— **JEDWAB.** Wczoraj przedpoł. odbyło się w auli gimnazjum żeńskiego zebranie oddziału pomorskiego Towarzystwa Popierania Jedwabników w Polsce. Obok zasadniczych spraw organizacyjnych, bardzo ciekawy i zajmujący był wykład o hodowli jedwabników. Osób było sporo.

— **OGRODNICY.** W sali rysunkowej szkoły powszechnej im. H. Sienkiewicza odbyło się wczoraj przedpoł. liczne zebranie Związku Ogrodników i Pomocników, na którym prof. dr. Bischoff wygłosił znakomity referat pt. „Z życia roślin”.

— **PODZIĘKOWANIE.** Herbatka harcerska urządzona w ubiegłym tygodniu przez opiekunów IV drużyny harcerskiej, była mile urozmaiconą śpiewem p. Meissnerówny, której akompanjowała p. Jordanówna i orkiestrą młodzieży, za co jej jaknajserdeczniejsze podziękowanie skłania — Nelly Niemcowa, Emil Mazurski, opiekunowie IV drużyny.

SPRAWCY NAPADU WYKRYCI.

Prowadzone dochodzenia policyjne w sprawie napadu na Rahna Juljana z Linarezyka pow. Grudziądz, wykazały, że czynu tego dokonali z zemsy osobistej — niejacy Rudziński Aleksander i bracia Malinowscy Franciszek i Władysław, wszyscy z Grudziądza, którzy po dokonanej fackie zbiegli w niewiadomym kierunku.

Z sali sądowej.

W dniu 15 marca 1928 roku przyprowadzeni zostali z aresztu śledczego na ławę oskarżonych Lej Izby karnej Sądu okręgowego w Grudziądzu niejaki Stanisław Kwiatkowski z Sypniewa, pow. Sępólno, liczący lat 21, Franciszek Ksawery Kminikowski z Wielkiego Komorska, pow. Świecie, liczący lat 22; Józef Zieliński z Wielkiego Komorska, liczący lat 20 — oskarżeni o to, że w nocy z 26 na 27 grudnia 1927 roku w Małym Komorsku napadli na śp. Maksymiljana Behrendta i zadali mu ostrem narzędziem niebezpieczne urazy cięlesne, które spowodowały śmierć Behrendta.

Rozprawie przewodniczył sędzia Sądu okręgowego Kornieki, oskarżał prokurator Zambrzycki.

Po przeprowadzeniu rozprawy i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego zasądzeni zostali: Kminikowski i Zieliński po 1½ roku więzienia, Kwiatkowski został uwolniony. Areszt śledczy został zasadzonym zaliczony.

★

Następnie przyprowadzono z aresztu śledczego niejakiego Antoniego Chabowskiego, robotnika z Wierzbów, pow. Świecie, licząc lat 19; Władysława Kuziora, szewca z Tlenia, lat 28, obok których zasiedli na ławie oskarżonych Antonina Listek, żona rolnika z Tlenia, Józef Ciepiał, rolnik z Pruszcza, — oskarżeni Chabowski i Kuziora wspólnie zabrali w nocy na 6 maja 1927 r. na szkodę p. Brunona Herlitzego w Gorzelicach 3 worki maki, wartości 100 złotych, zapomocą włamania się; w nocy na 2 lipca 1927 roku na szkodę Franciszki Kunickiej 1 karton z cukierkami, 30 sztuk cygar i kilka funtów kielbasy, oraz bez-

kę piwa, przez wybicie szyby w oknie; w dniu 12 grudnia 1927 r. na szkodę p. Anastazego Horne w Tleniu 22 funty kielbasy, na szkodę p. Wilhelma Krüdera 330 zł. gotówki, na szkodę p. Leokadii Lenz w Kraplewiecach złoty damski zegarek, ślubną obrączkę, bieliznę i inne drobne rzeczy, oraz na szkodę p. Bronisławy Lamparskiej z Kraplewiec obuwię, bieliznę, ubiory, materiały i inne drobne rzeczy. — Listek i Ciepiał oskarżeni o to, że nabywali skradzione rzeczy.

Po przeprowadzeniu rozprawy i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, skazując Chabowskiego na 6 miesięcy więzienia, Kuziora na 8 miesięcy więzienia. Listek i Ciepiał zostali uwolnieni.

★

Następnie przeprowadzono ponowna rozprawę wobec zniesienia wyroku z 27 listopada 1926 roku przez Sąd Najwyższy w Warszawie, przeciwko komuniście Maksymiljanowi Gołębiowskiemu z Grudziądza, znajdującego się w areszcie śledczym, oraz przeciwko Janowi Halabowskiemu, szewcowi z Grudziądza o rozruchy w dniu 1 maja 1926 roku. Wyrokiem z 27 listopada 1926 roku zasądzeni zostali: Gołębiowski na 3 lata i 2 miesiące ciężkiego więzienia, Halabowski na 2 lata ciężkiego więzienia.

Po przeprowadzeniu ponownej rozprawy i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego zasądzeni zostali: Gołębiowski na 2½ roku ciężkiego więzienia, Halabowski na 15 miesięcy ciężkiego więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego i na utratę praw obywatelskich przez lat 5.

Halabowski pozostaje już na wolnej stopie, gdyż karę odbył przez areszt śledczy.

KRONIKA TORUŃSKA

♂ **ZEBRANIE MIESIĘCZNE T. K. S.** W czwartek 22 bm. odbędzie się w lokalu Związku Towarzystw przy ul. Królowej Jadwigi Nr. 13-15 o godz. 19-tej miesięczne zebranie członków i sympatyków T. K. S. celem omówienia spraw związanych z walnym zgromadzeniem Klubu. Ze względu na ważne sprawy, Zarząd uprasza o liczne przybycie.

♂ **WALNE ZEBRANIE T. K. S.** Walne zebranie T. K. S. odbędzie się w środę 28 bm. w Dworze Arutsa o godz. 19.30; w razie braku wymaganego statutu quorum, następnego walne zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków w ten sam dzień o godz. 20-tej.

♂ **KOMUNIKAT IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W TORUNIU.** Podaje się do wiadomości sfer gospodarczych, iż dekretem Pana Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10 marca br. mandaty członków Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu zostały przedłużone do dnia 31 grudnia 1928 roku.

Wobec ukazania się w ostatnich dniach w niektórych dziennikach wzmianki, jakoby wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej odbyły się miały w dwa tygodnie po wyborach do Senatu, przy tej biurze Izby ul. Żeglarska 1.

spособności wyjaśniamy, iż wszelkie podobne pogłoski są bezpodstawne i już z technicznych względów nie wytrzymują krytyki. Prace bowiem przygotowawcze do przeprowadzenia wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej, wymagać będą dłuższego okresu czasu, wobec czego odnośnie wybory będą mogły odbyć się przypuszczalnie dopiero w połowie roku bieżącego. Stwierdzić również musimy, że posługiwanie się spisami wyborców do Sejmu przy wyborach do Izby Przemysłowo-Handlowej, zasadniczo jest niemożliwym, gdyż prawo wyborcze do Izby Przemysłowo-Handlowej uwarunkowane jest między innymi posiadaniem świadectwa przemysłowego, a więc przewidziane tu są odmienne wymogi niż przy wyborach do Sejmu.

♂ **Z IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W TORUNIU.** Izba Przemysłowo-Handlowa podaje do wiadomości firm importowych jej okręgu, iż zpodania o przydział zezwoleń przywozowych na II kwartał b. r. przyjmować będzie biuro Izby do dnia 21 bm. Jest to ostateczny termin przyjmowania podań, a po jego upływie żadne podania nie będą mogły być przyjęte. Blankiety do składania podań oraz bliższe informacje można otrzymać w

Kino APOLLO

Dziś! Dwa superszlagiery najnowszej produkcji!

Razem 18 aktów.

„W pogoni za narzeczona”

Sensacyjny dramat egzotyczny w 8 aktach, rozgrywający się na tle najciekawszych zakątków tajemniczego Wschodu. W rolach głównych: **Elga Brink, Jack Travor i George Alexander.**

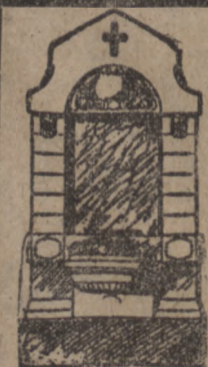
W drugiej części programu: Nadzwyczaj ciekawy i ścinający krew w żyłach dramat sensacyjny rozgrywający się na tle walk z indyjskimi pod tytułem:

„BRANKA CZERWONEGO WODZA”

W roli głównej niezrównany jeździec i cyrkowiec **TIM ME COY i CLAIRE WINDSOR.**

W niedzielę o godzinie 2-jej przedstawienie dla młodzieży.

Wkrótce: **Oczekiwany film pod tytułem: „CZARNA VENUS” z Józefiną Backer.**



Z powodu nawału pracy a zbliżających się świąt wielkanocnych zaleca się już teraz zamawiać (1134)

grobowce i pomniki

które na czas ustawione być mają. Wszelkie zamówienia zaliczamy skrupulatnie.

Nazadania kosztorys i rysunek.

J. Kostuchowski

Grudziądz, ul. Tuszewska Grobla nr. 1.
Po cenach niskich. Po cenach niskich.

Najlepsze

PIANINA pierwszej jakości

odznaczone złotymi medalami
znajdziecie Państwo tylko w

fabryce fortepianów B. Sommerfeld

Groblowa 4 Filja Grudziądz Telefon 329

Fabryka i skład główny

Bydgoszcz, Sniadeckich 56. Tel. 983.

Najstarszy skład w miejscu z największym wyborem.

Trzciny sufitowej

jeszcze kilka kop do sprzedania w willi w Owczarkach.

Z powodu otwarcia

sprzedają po

CENIE REKLAMOWEJ

konfekcję damską i męską, bławaty, bieliznę, pończochy, kołdry watowe, firany i dodatki krawieckie.

P. SZKLAR, Grudziądz, Stara 20.

W sobotę, dnia 17. marca 1928 r. o godz. 3^{1/2} rano zmarła po cierpliwie znoszonych długich lecz ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona, troskliwa matka, córka, synowa, siostra, szwagierka i ciocia

s. p.

Bronisława Weichner

z domu Czepek

przeżywszy lat 48.

O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążony

mąż

Paweł Weichner.

Łasin, dnia 17. marca 1928.

Eksportu zwłok z domu żałoby w wtorek, dnia 20. bm. o godz. 10 przed południem.

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass

1. der Bergmann Stephan Patalon, wohnhaft in Gelsenkirchen, Rotthausen Markt 15,

2. die Hedwig Doneyki, ohne Beruf, wohnhaft in Gelsenkirchen, Belforterstrasse 43, die Ehe miteinander eingehen wollen.

Gelsenkirchen, am 16 März 1928.

2370)

Der Standesbeamte.

PRZETARG.

W drodze publicznego przetargu wydane będą prace dekarskie przy nowo budowanych domów dla Straży Granicznej w Gardeji, W. Tymawie i Zawdzie pow. grudziądzki.

Blankiety ofertowe oddaje niżej podpisany P. U. B. N. w Grudziądzu ul. Stara nr. 1, za opłatą 0,50 zł. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Skarbowej, jako dowód złożonego wadium w wysokości 5 proc. sumy ofertowej.

Zamknięte i opieczętowane oferty winny być przesłane do dn. 15 kwietnia rb., w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Bliższych szczegółów udzieli podpisany urząd w godzinach służbowych od 8—15. (2413)

Grudziądz, dnia 15 marca 1928 r.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziem. w Grudziądzu.

Dużo starego żelaza

z narzędzi rolniczych do sprzedania tanio za gotówkę, wiadomość telefon 130 od 13ej do 15ej godz.

Przedstawicielei

energicznych ustosunkowanych, finansowo odpowiezialnych

do zasępowania fabryki wyrobów metalowych produkującej m. innymi specjalne nowoczesne aparaty gaśnicze, poszukujemy.

Zgłoszenia nadsyłać do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115 sub.: „ZYSK”.

Zegar stojący

na sprzedaż. Plac 20 stycznia 18 II.

Szafa ogniotrwala

fabrykat „Bernstein Berlin” tanio natychmiast do sprzedania. — Zgłosz. przyjmuje Józef Wilamowski. Nogat, pow. Grudziądz. (2346)

DOM

narozny, dwupiętrowy, dobrze się rentujący, z wolnym składem i 3-pokojowym mieszkaniem zaraz tanio do sprzedania przy wpłacie 35.000 zł. Pełnomocnik właściciela obecny w poniedziałek (19 bm.) i wtorek (20 bm.) od godz. 9—1 i od 3—6. Pańska 8 II wejście II piętro. (2416)

Większą ilość 188.

kolczast. drutu

żelazo do użytku oddaje korzystnie Tusz Grobla 36

Kupna

Kupię

używaną kuchnię westfalską. Oferty do adm. Gońca Nadwiśł. pod nr. 2369.

Kupujemy

każdą ilość 1 lit. butelek. Bracia Zietak, fabryka cukierków, Grudziądz, Grobla 4.

Mieszkania

2 pokoje umebl.

lub nie, na biuro poszuk. Reprezent. „Głosu Prawdy”. Zgłosz. wraz z podaniem warunków, proszę składać w Admin. Gońca Nadwiśł. pod „Redakcyjny”.

1—3 pok. mieszkania

poszukuję od zaraz. Plac czynsz za rok z góry i ewentualny remont. Oferty do Admin. Gońca Nadwiśł. pod „Fem”.

Poszuk. mieszkania

2—3 pokój. od gospodarza. Plac czynsz za rok z góry. Oferty do Admin. Gońca Nadwiśł. pod nr. 2324.

4—5 pokojowego

mieszkania z komfortem od zaraz poszukuję, dzielnicą obojętna, czynsz według umowy z góry za rok ewentualny remont. Adres wskazać adm. Gońca Nadwiśł. pod nr. 2355.

2 pokoje

z wszelk. wygodami, wraz z meblami do oddania za zgodą gospodarza. Zgłoszenia do Admin. Gońca Nadwiśł. pod nr. 2367.

Wolne posady

Państwowy Urząd Katastralny poszukuje praktykanta od zaraz. Zgł. Strzelecka nr. 14. 2365

Chłopiec

do posyłek może się zgłosić. Poznański Bank Ziemi Sp. Akc., Wybickiego nr. 25.

Służąca

rzetelna i uczciwa do wszelkich prac domowych potrzebna od zaraz. Rynek 6, II p., wejście z boku.

Panna

grająca na fortepianie poszukuje od zaraz posady. Zgł. do Adm. „Gońca Nadwiśł. pod nr. 2356.

Oranyarjusz

z trzema zaciężnikami potrzeb. od 1.4. Skowroński Radzyn wyb. Tel. 22. 2402

Poszuk. posady

19-letni Absolwent

Akademii Handlowej w Krakowie — 2 letnią praktyką w księgowości, w korespondencji — działale wekslowym, piszący biegle na maszynie, stenografujący i obeznajmiony z wszelkimi czynnościami biurowymi, poszukuje jakiegoś ołówek popołudniowego zajęć. Na żądanie referencje. Łaskawe zgłoszenia do Gońca Nadwiśł. pod „Samotny”.

Syn

pożądanych rodziców 4 kl. gim. i 3 kursa handlow. chciałby wyuczyć się młeczarstwa lub cukiernictwa. Zgłoszenia proszę skierować do adm. Gońca Nadwiśł. pod nr. 2360.

Zguby

Zgubiono weksel

Spółdzielni żołnierskiej 67 p. p. w Brodnicy wystawiony na firmy Wulkanit w Grudziądzu na sumę 200 złotych, płatnego dnia 15. czerwca który się niniejszym unieważnia.

Różne

Pliszę i karbuję

suknie po niskich cenach, szybko i tanio. (2320) L. Klaczkowski, ul. Chelminska 65.

Zdolna krawcowa

szycie po zażądaniu i wyjeżdża na wieś. — Sobieskiego nr. 13 lp. lewo. (2351)

Biuro prawnicze

Fr. Szymała

Grudziądz, Mickiewicza 33 załatwia fachowo i tanio sprawy hipoteczne, kontraktowe, procesowe, ekzekucyjne, karne i podatkowe. 1795

W. CZARNECKA

Pracownia karbowania, plisowania, czyszczenia chemicznego, prasow. sztywnej bielizny. (1578) Grudziądz, ul. Szewska 4.

Przyjmuję bieliznę do prania

w domu i poza domem. D. Zakrzewska, ulica Wybickiego nr. 47 w podwórzu na lewo I pto.

Ogłaszajcie

w Gońcu Nadwiślańskim.

Nerwowi, neurastenicy,

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesył życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennice, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego słabość nerwów. Dr. Gebhard i Ska Gdańsk 451.

Okazja dotychczas niebywała.

Na zlecenie z powodu wyjazdu do sprzedania: Damski pierścionek, 4 brylanty i diament, długi fason paryski „Markisa” 225 zł. Damski pierścionek, 2 brylanty, 1 szafir i diament, długi fason „Markisa” 190 zł. Złoty zegarek męski, bransoletkowy, firmy Cyma całkiem nowy, 5 lat gwarancji 130 zł. Damski zegarek złoty ze złotą bransoletką anker 15 kam. całkiem nowy z gwarancją.

B. PAPIER, GRUDZIĄDZ
ul. Mickiewicza 21 I p. Koło poczty.

Sprzedaje

Skład kolonialny

w centrum miastem Grudziądza z urządzeniem i towarami, z mieszkaniem 3 pokojowym z łazienką. Towaru samego za ok. 5 000 zł. od zaraz do sprzedania. Do przejęcia potrzeba 5 000 zł. Zgłoszenia: Gwiazdowski, Grudziądz, ul. Toruńska 26. (2364)

„Ford”

limuzyna typ 1927 w dobrym stanie do sprzedania. wlad. Bernard Prangel, Mickiewicza 5/6, tel. 285.

2 maszyny

krawiecka i szewska do sprzedania. Roslan, ul. Chelminska 23. (2330)

Pies wilk

prok stary, bardzo czujny na sprzedaż. Tysar, Nadgórna 67 II.

„OKAZJOPOL”

Rzeźalniana 22.

Sprzedaje za bezcen sypialnie, kino wędrownie, maszyny do szycia, szewskie, amskie, krawieckie, rowery, meble pojedyncze, obrazy, ubrania, gramofony, Teodolit uniwersalny, opalograf, sortownicze do kaszy oraz wszelkie używane przedmioty. Przyjdź i przekonaj się! 1820

Dzierżawy

Piekarnia

parowa w centrum miasta, z urządzeniem, jest od zaraz korzystnie do wdzierżawienia. Do przejęcia potrzeba 4000 zł. Zgłoszenia: Gwiazdowski, Grudziądz, ul. Toruńska 26. (2363)

Wydzierżawie

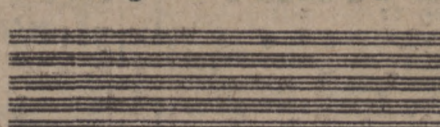
mój sklep kolonialny i spożywczy przy ul. Toruńskiej nr. 38. tel. 45. — Wl. Nowakowski, Grudziądz. (2424)

Kino Orzeł



Początek o godz. 6 i 8,15 wieczor. w niedzielę o godz. 4-tej popołud.

Mary Pickford



„SERCE”

CZERWONY PIRAT

Razem 20 aktów!

Dziś! Rekordowy program! Dawno niewidziana, słodka i czarująca w przepięknym, wzruszającym dramacie pod tytułem:

„SERCE”

Niesłychanie frapująca treść, pełna sensacyjnych momentów i tryskających złotym humorem scen. Film o wysokim napięciu. — Sensacje — Sceny morskie — Walki z korsarzami i t. d. W roli głównej: **Rod la Roque.**

Ponadto Nowości Filmowe. Już wkrótce: „Wschód Słońca”.

Razem 20 aktów!

Gońiec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. Redaktor naczelny: Leon Sobociński, w Grudziądzu. Redaktor odpowiedzialny: Leon Dollński w Grudziądzu. Nakładem: Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie” z o. o. w Grudziądzu. — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rekopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.